

Prof. dr hab. Ryszard Kleszcz
Katedra Logiki i Metodologii Nauk
Instytut Filozofii UŁ

RECENZJA ROZPRAWY HABILITACYJNEJ
Linguistic Evidentiality and Epistemic Justification of Beliefs,
(Kazimierz Wielki University Press, Bydgoszcz 2018, s. 477) oraz
pozostałego dorobku naukowego Pani doktor Elżbiety
Łukasiewicz.

A. ROZPRAWA HABILITACYJNA

I. Charakterystyka rozprawy

A. Uwagi wstępne

Przedłożona do oceny rozprawa habilitacyjna Pani doktor Elżbiety Łukasiewicz *Linguistic Evidentiality and Epistemic Justification of Beliefs* (dalej w tekście stosuję skrót LE) jest monografią naukową, obejmującą, co najmniej, dwie dyscypliny językoznawstwo i epistemologię (w innej konwencji językowej teorię poznania). Poza językoznawstwem i filozoficzną epistemologią w pracy obecna jest wyraźnie perspektywa nauk kognitywnych, a więc także n. p. optyka psychologiczna. **Monografia jest więc, bez wątpienia, rozprawą interdyscyplinarną i jest nią, zgodnie z intencjami Autorki, która taki charakter rozprawy deklaruje i jak postaram się pokazać w pełni realizuje w swej pracy, czy ogólniej nawet realizuje w rozmaitych publikacjach swego autorstwa.** Owa interdyscyplinarność jest, mówiąc na razie wstępnie, warunkiem realizacji celu pracy, którego osiągnięcie wymaga, jako warunku *sine qua non*, nadania pracy takiego właśnie kształtu. Jej tematem jest zagadnienie tzw. ewidencjalności (*evidentiality*), czyli kodowania w wypowiedzi językowej źródła informacji, takiego, na którym autor wypowiedzi opiera (ufundowuje) przekaz językowy i jego wartość poznawczą. Te źródła są rozmaite od postrzegania zmysłowego z jednej strony do ogólnej wiedzy o świecie, którą wypowiadający posiada z drugiej. Można je więc określić mianem „określników źródła wiedzy”. **Jednym z ważnych**

celów monografii jest pokazanie, iż problem ewidencjalności może być podnoszony i badany nie tylko przez językoznawców, lecz także przez filozofów, zajmujących się epistemologią. Filozofowie zarazem mogą odnieść korzyści poznawcze z badań prowadzonych przez językoznawców. Co więcej problematyka ta zdaje się być potencjalnie ważną dla epistemologów. Aby jednak to rozstrzygnąć trzeba nadać pracy kształt, który wychodzi poza granice jednej dyscypliny. Dotychczasowa literatura, tego zagadnienia dotycząca, ma głównie charakter językoznawczy, w niewielkim zaś stopniu filozoficzny. Uznać można, iż **praca omawiana, o ile zrealizuje swe zamierzenia, będzie istotnym wkładem tak w debaty językoznawcze, jak i w jakiejś mierze, w spory epistemologiczne (ogólniej filozoficzne)**. Przy realizacji deklarowanych założeń miałaby ona charakter, rzecz można pionierski, z uwagi na tę swoją wielodyscyplinarność. **W prezentowanej tutaj opinii uwagi analityczne i krytyczne formułuję głównie w odniesieniu do aspektów epistemologicznych pracy, a więc treści zawartych, przede wszystkim, w części drugiej niniejszej rozprawy.** Decydują o tym tak moje kompetencje, jak i zainteresowania. Aspektami lingwistycznymi pracy zajmują się, jak sądzę, w sposób wysoce kompetentny odpowiedni specjaliści z zakresu nauk językoznawczych. Ja w swej opinii dotykam ich, zwykle ogólnie i bez aspiracji do głębokich analiz, tylko wtedy, gdy pozostają w wyraźnym związku z problematyką filozoficzną (epistemologiczną).

B. Aspekty formalne rozprawy i jej ogólna charakterystyka.

Omawiana rozprawa, z formalnego punktu widzenia, składa się ze spisu treści; wykazu stosowanych skrótów; wykazu tabel; w części zasadniczej zaś z dwu części (pierwsza trzy rozdziały, druga dwa rozdziały), zakończonych konkluzjami; dodatkiem (odnosi się on do rozdziału 1), bibliografią oraz indeksem imiennym. Cała monografia liczy 477 stron, część pierwsza stron 272, część druga stron 144, apendyks liczy stron 15. Dołączona do rozprawy bibliografia liczy ponad 420 pozycji w kilku językach, z czego 339 angielskich, siedemdziesiąt kilka polskich oraz kilkanaście w innych językach (francuski [6], hiszpański, niemiecki, rosyjski). **Jest to bibliografia bardzo bogata i trudno byłoby ją poszerzać, choć oczywiście w znanym mi kontekście epistemologicznym można by wskazać wartościowe pozycje, które nie są w monografii przywoływane.** W mej ocenie fakt, istnienia wartościowych, nie przywoływanych w rozprawie, prac nie oznacza, iż jest to, poza wyjątkami, mankamentem

opiniowanej rozprawy. Sądzę bowiem, iż przesadne poszerzanie bibliografii, w przypadku prac o charakterze filozoficznym, a ten kontekst znam najlepiej, często prowadzi do efektów nie zawsze i nie do końca korzystnych. Ważne jest bowiem wykorzystanie umiejętne pozycji przywoływanych, co przy tak już rozbudowanej liście pozycji bibliograficznych jest i tak bardzo trudnym do zrealizowania zadaniem. Takie umiejętne wykorzystanie oznacza m. in. wydobycie z tych prac przywoływanych tego, co wnosi istotne elementy (treściowe lub formalne) do własnej pracy. **Cenne jest także pomieszczenie w pracy omawianej, w części pierwszej, tabel, co ułatwia poruszanie się w ‘gąszczu’ problematyki lingwistycznej i do przykładów czerpanych z rozmaitych, a dla Europejczyka, zwłaszcza nie zajmującego się językoznawstwem porównawczym, ‘egzotycznych’ języków.** Podobnie wysoce pozytywnie oceniam zamieszczenie konkluzji wieńczących każdą z części (LE, dla części pierwszej s. 265 – 273; dla drugiej, s. 409 – 421). **Taką konstrukcję, czyli zaopatrzenie każdej z części w podsumowujące ją wykazy tez, uznać należy za zabieg metodologicznie uzasadniony i ułatwiający lekturę niełatwej, wymagającej skrupulatnej lektury, pracy naukowej.**

Wstęp (LE, s. 19 - 30).

W tej wprowadzającej części pracy wskazuje się na fakt, iż naukowe (lingwistyczne) dyskusje i analizy kategorii, związanych z ewidencjalizmem są stosunkowo nowe, mimo wzmianek na ten temat, jakie znajdujemy u klasyków językoznawstwa Franza Boasa (w odniesieniu do języka Kwakiutłów), czy Edwarda Sapira. Ci dwaj autorzy wspominali o tej cesze języka rdzennych ludów Ameryki, w których te określniki źródeł wiedzy występują w dość szerokim zakresie. Tym niemniej systematyczna dyskusja na ten temat datuje się od lat osiemdziesiątych, kiedy to ukazała się zbiorowa praca pod redakcją dwojga autorów, którymi byli W. Chafe i J. Nichols (*Evidentiality: The Linguistic Coding of Epistemology*, 1986). Od tego momentu można mówić o zauważalnym wzroście zainteresowania tą kategorią w świecie językoznawców anglojęzycznych, a w jakiejś mierze i poza nim, n. p. we Francji (*kategoria ‘mediative’*). Autorka omawia także zawartość tomu w odniesieniu do obydwu części lingwistycznej i epistemologicznej. **Czytelnik dostrzega już w tym momencie potencjalne (na tym etapie lektury) nowatorstwo monografii Pani dr E. Łukasiewicz, które wyraża się choćby w programowym uwzględnianiu dwu, w jakiejś mierze przeciwautonomicznych, płaszczyzn językoznawczej i epistemologicznej. To nowatorstwo jest też wyraźne, gdyby ograniczyć się do literatury (i płaszczyzny) filozoficznej (epistemologicznej).**

Jest też to szczególnie widoczne w kontekście literatury polskiej, w której prac poświęconych, bardziej bezpośrednio, tej problematyce jest stosunkowo niewiele, choć mamy prace znaczące, choć zwykle jakoś pobocznie dotyczące centralnego zagadnienia rozprawy.

Część pierwsza (LE, s. 33 – 273).

Część pierwsza rozprawy ma jednoznacznie charakter językoznawczy. Cechuje się ona, dla czytelnika nie będącego językoznawcą, bogactwem skomplikowanej problematyki. Autorka omawia na początku (rozdział 1) kwestie definicyjne i klasyfikacyjne, w tym analizuje zagadnienie semantyki najbardziej pospolitych typów ewidencjalnych oraz, co ważne, ich następstwa epistemiczne (LE, s. 90 -103). W pracy dostarcza się więc już na wstępie definicji terminu kluczowego dla pracy, czyli ‘evidentials’, to jest określników źródła wiedzy, jako kategorii, której funkcją jest wskazanie źródła informacji, na której twierdzenie jest oparte. Jednej z takich definicji dostarcza P. H. Matthews, wedle którego ‘evidential’, jest to: „(Particle, inflection) which is one of a set that make clear the source or reliability of the evidence on which a statement is based” (*Oxford Concise Dictionary of Linguistics*, Oxford 2007, za LE, s. 33). Kolejne rozdziały są pogłębieniem i przede wszystkim znacznym poszerzeniem tych wstępnych, niejako wprowadzających analiz. **Ważne jest wskazanie na to, iż w pewnych językach takie wykładniki ewidencjalności (w postaci partykuł, czasowników n. p. modalnych, czy przyimków) są opcjonalne, w pewnych natomiast obligatoryjne.** Owa sytuacja obligatoryjności jest szczególnie interesująca i dodajmy obfitująca w konsekwencje, także epistemologiczne, o czym powiem więcej w części dyskusyjnej (II Uwagi dyskusyjne i ocena rozprawy). W tego typu obligatoryjności, bez użycia tych wykładników, wypowiedź narusza reguły gramatyki. Krótko mówiąc w takim języku, osoba mówiąca musi określić, wskazać podstawę, w oparciu o którą tak twierdzi (podtrzymuje dane przekonanie). Główne języki europejskie (także polski) nie mają takich obligatoryjnych wykładników, mają je natomiast choćby języki rodzimych ludów obu Ameryk, a także pewne języki azjatyckie, nieliczne zaś tylko europejskie. Przyjmuje się iż jeśli ogół języków traktować jako zbiór, to języki z obligatoryjnymi wskaźnikami stanowią podzbiór, liczący około 25 % wszystkich elementów tego zbioru. Ta okoliczność utrudniała w jakimś mierze badaczom europejskim i amerykańskim, których języki do tego podzbioru nie należą, dostrzeżenie występowania a może bardziej jeszcze uchwycenia znaczenia i roli tych wskaźników, w badanych przez nich językach (n. p. w języku *aymara*). Kwestie te omawiane są w pierwszym rozdziale i w rozdziale drugim. Wskazuje się tam także na zróżnicowanie systemów ewidencjalnych: rozmaita ilość wykładników, rozmaity gramatyczny sposób

kodowania, różna częstotliwość kodowania, czy też rozmaita hierarchia tychże wykładników. Ważne jest wskazanie na ich złożone funkcje w wypowiedzi, nie tylko kodowania źródła informacji, lecz także funkcje wskazywania wiarygodności, czy nastawienia (n. p. dystansu, ironii, etc.) do treści wyrażanej. Sporną kwestią jest to, co miałyby być wykładnikami ewidencjalności. **Autorka podejmuje w tym zakresie spór ze stanowiskami, które w sposób zbyt wąski rozumieją ewidencjalność. Jej bowiem zdaniem trzeba uznać, iż wykładniki informacji posiadają także konsekwencje epistemiczne.** I ten fakt należy także uwzględnić. Kwestiami spornymi w dyskusjach są także zagadnienia wskazania granic zgramatyzalizowanej ewidencjalności. I tutaj proponowane jest przez Panią dr Łukasiewicz własne stanowisko. Jest ono raczej liberalne, bowiem przyjmuje się, iż ta kategoria może być rozumiana tak, iż włącza ‘oprzyrządowanie’ gramatyczne, syntaktyczne i leksykalne. Polskie prace poświęcone bezpośrednio problematyce ewidencjalności, w tym zwłaszcza dotyczące języka polskiego, są niezbyt liczne, stąd fakt iż Autorka poświęca temu relatywnie sporo miejsca należy uznać za walor rozprawy (LE, s. 169 – 264). **Generalnie uwzględnienie tego kontekstu języka polskiego jest, w mej opinii, istotnym elementem dorobku i walorem monografii Pani dr Łukasiewicz.**

Część druga (LE, s. 277 – 421).

Ta część rozprawy ma charakter jednoznacznie już filozoficzny. Omawiany i niekiedy szczegółowo dyskutowany jest w niej kluczowy problem epistemologiczny, to jest problem uzasadniania przekonań. Przy czym rozdział 4 pracy (LE, s. 277 – 358) koncentruje się na przedstawieniu i krytycznej analizie kilku teorii uzasadniania przekonań (są to teorie takie jak: fundacjonalizm, koherentyzm, reliabilizm i tzw. epistemologia cnót). Kolejny ostatni, czyli rozdział piąty, prezentuje i dyskutuje problematykę tzw. uzasadniania epistemicznego, które oparte jest na świadectwie innych (LE, s. 359 – 408). Widać więc, że są to ważne, by nie powiedzieć centralne zagadnienia, dla współczesnej epistemologii analitycznej. Są one zarazem, w sytuacji istnienia kilku konkurencyjnych stanowisk, przedmiotem żywych, toczonych aktualnie sporów. **Autorka, która sytuuje się w ramach epistemologii analitycznie rozumianej, zajmuje też wyraziste stanowisko w pewnych kwestiach. I tak przyjmuje Ona, iż epistemologia ma charakter normatywny oraz zakłada, choć dostrzegając trudności, klasyczne rozumienie wiedzy (tzw. JTB, czyli Justified Truth Belief), gdzie wiedza to prawdziwe i uzasadnione przekonanie.** Tym samym odrzuca stanowisko tzw. epistemologii znaturalizowanej, mające poważnych reprezentantów, w tym tak wybitnego filozofa jak W.V.O. Quine. Zdaniem dr Łukasiewicz, to stanowisko

epistemologii znaturalizowanej jest trudne do przyjęcia. Jest bowiem tak, iż wtedy gdy analizujemy procesy poznawcze człowieka nie możemy pomijać nastawienia na prawdę i dążenia do niej, co ma także walory i konsekwencje etyczne. To zaś nie daje się pogodzić z programem znaturalizowanej epistemologii. Przyjmując normatywne rozumienie epistemologii przyjmować należy zarazem, iż istotne znaczenie dla epistemologa ma język i to jak dochodzi się faktycznie do sformułowania przekonań. Język zakłada bowiem pewne normy poznawcze („potoczne normy epistemiczne”). Nadto pojęcie przekonania jest rozumiane jako uznawanie przez podmiot poznający treści propozycjonalnej za prawdziwą. I tutaj od problemów językowych (języka naturalnego) także uciec się nie da. **Tak więc, tak rozumiana epistemologia normatywna, musi traktować język naturalny, jako ważne pole badań, które ma znaczące konsekwencje także dla niej samej. Ta teza autorki wydaje się istotną dla dalszych rozważań.** Rozpatrując wymienione stanowiska teoretyczne w kwestii uzasadniania Autorka wydobywa istotne słabości fundacjonalizmu i koherentyzmu (LE, s. 300 nast.). Te zarzuty bywają często podnoszone przez rozmaitych filozofów. Pokazuje, iż fundacjonalizm nie broni się przed zarzutem regresu, także w ulepszonej wersji L. BonJoura. W stosunku do fundacjonalizmu przedstawia Dr Łukasiewicz także argument, czerpany z ewidencjalizmu. Pokazuje się więc w pracy, iż języki, które zawierają obligatoryjne wykładniki ewidencjalności, w przypadku przekonania opartego na percepcji zawierają zawsze, pod rygorem naruszenia reguł gramatyki, wskazanie źródła informacji. Mamy więc w tym przypadku przekonanie i odesłanie do metaprzekonań, które dotyczą odpowiednio percepcji i prawdziwości przekonań (LE, s. 329 – 358). Ta kwestia zostanie szerzej omówiona w kolejnym punkcie, ujawnia bowiem zalety łączenia badań językoznawczych i epistemologicznych.

Podobnie krytycznej debacie poddaje się reliabilizm i epistemologię cnót. Autorka wskazuje, że z tych dwu bardziej zgodny z obligatoryjnym ewidencjalizmem jest epistemologia cnót. Choć i tej koncepcji można postawić zarzut, iż za mało korzysta z refleksji nad ‘epistemologią naturalną’ (LE, s. 355 -356). Tymczasem refleksja nad językiem może być użyteczna dla stron w debacie epistemologicznej, dotyczącej uzasadniania. Ostatni rozdział dotyczy zagadnienia epistemologii świadectwa, czyli takiego uzasadniania, które korzysta ze świadectwa innej osoby (LE, s. 359 nast.). Ta problematyka była słabo obecna w dyskusjach epistemologicznych, niemalże do końca XX wieku, zaś autorami wybitnymi, którzy o niej traktowali byli dawniej dwaj Szkoci (T. Reid, D. Hume) i w wieku XX jeden Anglik (B. Russell). Także wobec tego sposobu uzasadniania rodzi się pytanie o to, czy w jego przypadku znaczące mogą być wykładniki ewidencjalności. Inne ważne pytanie dotyczy tego, czy takie

przekonanie nabyte w oparciu o świadectwo innej osoby można, i ewentualnie pod jakimi warunkami, określać mianem wiedzy (LE, s. 368 – 378). Zwolennicy tego stanowiska, które dopuszcza uzasadnianie przy pomocy świadectwa oraz przyjmuje iż takie uzasadnianie prowadzi do wiedzy, znajdują wsparcie w podejściu filozofii szkockiej i jej klasycznego reprezentanta Thomasa Reida (LE, s. 378 – 396). Stanowisko Autorki w kwestii wiedzotwórczego charakteru świadectwa jest pozytywne, choć z ograniczeniami. Jak to zauważa dr Łukasiewicz: „Our final conclusion will be that testimony can provide justified beliefs; that is, it can transfer knowledge, though the anti- reductionist view that testimony - based knowledge is irredicibly second – personal, direct and non- inferential in natur is difficult to maintain” (LE, s. 362).

II Uwagi dyskusyjne i ocena rozprawy

Lektura pracy, autorstwa Pani doktor E. Łukasiewicz pozwala na podtrzymanie opinii, że samo zagadnienie, które jest podjęte oraz analizowane w pracy, jest wysoce interesujące oraz, że **rozprawa jest udatnie przeprowadzoną monografią interdyscyplinarną**, wymagającą wysokich kompetencji z rozmaitych dyscyplin, głównie (choć nie wyłącznie) z zakresu językoznawstwa i epistemologii. **Lektura pracy jednoznacznie pokazuje, iż pani dr Elżbieta Łukasiewicz takowe kompetencje posiada.** Przygotowanie tej rozprawy wymagało też dyscypliny metodologicznej, tak aby umiejętnie zsynchronizować problemy należące do językoznawstwa z tymi, które są natury już wyraźnie filozoficznej. **Walorem rozprawy Pani dr Łukasiewicz jest dostarczenie argumentów na rzecz tezy o walorach, a niekiedy pewnie nawet niezbędności, kooperacji językoznawców i epistemologów (filozofów).** W przypadku językoznawców, jak zauważa Autorka, posługiwali się oni często przy badaniu tej problematyki kategoriami epistemologicznymi, ale w sposób niewystarczająco krytyczny, nie przykładając wystarczającej uwagi do precyzji terminologicznej, zakorzenionej w debatach filozoficznych (epistemologicznych). Epistemologowie z kolei nie brali, z rozmaitych zapewne powodów, pod uwagę dyskusji lingwistycznych, które wnoszą wartościowy materiał do sporów natury epistemologicznej, do argumentacji w sporach, dotyczących choćby uzasadniania i rozmaitych jego rodzajów.

Rozprawa opiniowana jest pracą, w której dokonywany jest przegląd stosunkowo obszernej literatury, dotyczącej problematyki ewidencjalizmu i uzasadniania przekonań. Zawarty w niej przegląd problemów i proponowanych rozwiązań jest wartościowy tak dla

językoznawcy, jak i dla filozofa, szczególnie tego zainteresowanego kwestiami epistemologicznymi. **Jest jednak ta monografia także pracą systematyczną, w której przedstawiane są własne propozycje Autorki, mogące sporo wnieść do toczonych dyskusji, także w perspektywie teoriopoznawczej.** Pani dr Łukasiewicz formułuje w swej monografii tezy, które wyrażane są w pracy oraz zamieszczane syntetycznie w konkluzjach każdej z części. Tych tez jest łącznie kilkadziesiąt. Dla mej optyki filozoficznej kluczowe wydają się jednak dwie tezy ogólne i ich konsekwencje.

a) Teza, nazwijmy ją T_1 , wedle której to co da się ustalić w odniesieniu do ewidencjalności językowej ma znaczenie i wagę dla epistemologii, przy jej normatywnym rozumieniu;

b) Teza T_2 , zgodnie z którą ustalenia z zakresu badań nad językiem mogą prowadzić do ważnych argumentów w kwestii uzasadniania przekonań.

Tak więc jak widać T_2 zakłada T_1 , choć oczywiście nie odwrotnie. Można bowiem akceptować T_1 nie formułując T_2 , choćby w sytuacji, gdy to, co ustalamy w kwestii ewidencjalności językowej wnosiliby wiele w odniesieniu do epistemologii normatywnej, lecz w niewielkim stopniu dotyczyłoby to kwestii uzasadniania przekonań lub dotyczyło tylko pewnych, lecz nie wszystkich z ważnych aspektów tego uzasadniania. W dyskusji prowadzonej w monografii kluczowa jest teza T_2 , która dotyczy bezpośrednio uzasadniania. **W tym momencie pojawia się pytanie, czy na rzecz tych sformulowanych tez T_1 i zwłaszcza T_2 dostarcza się odpowiednich, adekwatnych i wystarczających argumentów? Wedle mej opinii odpowiedź na to pytanie winna być pozytywna.** I tak, jeśli uznać za Roderickiem Chisholmem, iż jednym z kluczowych pytań epistemologii jest pytanie: „How are we decide whether we know?”, to analizy lingwistyczne, dotyczące wskaźników ewidencjalności w językach dostarczają pewnych danych w kwestii tego pytania i odpowiedzi nań. (LE, 277 nast.). **Wskazuje też dr Łukasiewicz w swej pracy, iż istnieją dobre racje aby uznać, że problematyka naturalnej epistemologii i potocznego nabywania przekonań jest relevantna dla teorii epistemicznej, co wydaje się stwierdzeniem nader ważnym.** Stąd uwzględnianie tych aspektów przez filozofów, pracujących w zakresie epistemologii, dostarczyć im może istotnego materiału. **Aby taki pogląd uzasadnić przeanalizuję to dokładniej w odniesieniu do jednego, ale kluczowego przykładu.**

Przykład ten dotyczy prób uzasadnienia i obrony fundacjonalizmu. Stanowisko to zakłada, iż istnieją twierdzenia dostarczające ostatecznego uzasadnienia w postaci tzw. twierdzeń bazowych. Pytanie jednak jak te przekonania bazowe uzasadnić? Autorka zwraca uwagę, iż te przekonania muszą spełniać pewne warunki. 1) muszą one wyrażalne w

językach naturalnych; 2) muszą mieć charakter zdaniowy, bo tylko wtedy podlegają kryterium prawdy i fałszu. Jeśli jednak muszą być wyrażalne w językach naturalnych, to także tych z obligatoryjnymi wskaźnikami ewidencjalności. Wiemy jednak (wiedzą to językoznawcy, zwłaszcza badający te języki, choć niekoniecznie wiedzą to filozofowie), że gramatyka tych języków narzuca własne sposoby tego, co gramatycznie zdanie wyraża, co ono musi włączać. Owe sposoby mogą te języki odróżniać od tych sposobów narzucanych przez gramatykę, n. p. języka angielskiego, w którym nie ma obligatoryjnych wskaźników ewidencjalności. Nie da się jednak w żaden sposób preferować gramatyki angielskiej, traktować jej jako modelowej, bo teoria uzasadniania epistemicznego przekonań winna być językowo neutralna. W efekcie, jak wskazuje Autorka, każda teza co do natury przekonań bazowych i ich usprawiedliwienia, przyjmowana przez osobę mówiącą po angielsku (analogicznie w dowolnym języku bez obligatoryjnych wskaźników), winna bronić się także, gdyby te bazowe przekonania wyrazić w języku ewidencjalistycznym (z obligatoryjnymi wskaźnikami). Tymczasem na prostych przykładach zdań (n. p. zdania *There is a cup on the table*) można pokazać, iż w językach z obligatoryjnymi wskaźnikami źródła informacji nie może ono być sformułowane bez takiego wskaźnika (zwłaszcza wizualnego). To zaś w konsekwencji oznacza, iż takie przekonanie percepcyjne musi założyć inne przekonania, tzw. meta przekonania, dotyczące choćby źródła informacji. To zaś wskazuje, iż nie mamy tutaj do czynienia z przekonaniem bazowym. **W efekcie teza o istnieniu percepcyjnych przekonań bazowych jest tym samym podważana (co najmniej są poważne argumenty przeciwko tej tezie) (LE, s. 322 nast.).** Widać więc, że teoria obligatoryjnych wskaźników ewidencjalnych ma konsekwencje epistemologiczne. Jest to znaczący, choć nie ostateczny (konkluzywny) argument na rzecz T_2 a pośrednio i T_1 . **Prowadzi do wniosku, iż cała koncepcja bazowych przekonań jest w trudnej do obrony sytuacji. W każdym razie te analizy, powiedzmy lingwistyczne, dostarczają dodatkowych i silnych argumentów przeciwko koncepcji przekonań bazowych. Szereg innych przykładów podawanych w tej rozprawie prowadzi także do tej tezy, iż ustalenia językoznawcze są relewantne dla debat epistemologicznych i wnoszą do nich ważne racje.** Autorka pokazuje także, iż w przypadku innych teorii, choćby reliabilizmu, wedle którego nie wymaga się (koniecznie) aby poznający miał dostęp do tego co uzasadnia jego przekonania, warto byłoby uwzględnić kategorie ewidencjalne (LE, s. 337 nast.) W przypadku koncepcji A. I. Goldmana, gdzie odróżnia się tzw. epistemologię ludową, czy potoczną (folk epistemology), epistemologię opisową i epistemologię normatywną korzystnym byłoby wzięcie pod uwagę kategorię ewidencjalności i kategorie podobnych. Uwzględnienie tej kategorii pozwoliłoby choćby na 'lepszy' opis i analizę kategorii potocznej epistemologii. **To**

samo dotyczyłoby rozszerzeń klasycznej epistemologii, w postaci epistemologii społecznych, z kolektywnymi agentami (komitety, trybunały, etc). Uwzględnienie tych kategorii (ewidencjalności, lecz także egoforyczności, miratywności, modalności epistemicznej) wnosi nową płaszczyznę do analiz epistemologicznych, także w kontekście społecznym i wzbogaca prowadzone analizy. Analogicznie jest w przypadku tzw. epistemologii cnoty (virtue epistemology), gdzie uwzględnienie perspektywy językowej (ewidencjalności) jest korzystne dla celów badań teoriopoznawczych (s. 344 nast.).

Te powyższe analizy przemawiają na rzecz tezy T₂ i tym samym na rzecz takiego stanowiska, które uznaje wagę i znacznie rozważań lingwistycznych dla epistemologii i sporów tam toczonych. Tym samym Pani dr Łukasiewicz dostarczyła mocnych racji na rzecz tezy, którą w pracy przyjmuje.

Wskazywałem wyżej na formalne i merytoryczne walory opiniowanej pracy. Praca ta, jak każda chyba praca z zakresu humanistyki i filozofii rodzi szereg uwag, pytań i komentarzy. Poniżej wskazuję na trzy problemy, poruszane w monografii, które warte są pewnych uzupełnień, czy komentarzy. Ostatnia uwaga (czwarta), dotycząca raczej kwestii poruszanych w pierwszej części pracy ma charakter czysto formalny, ale dyktowany przez zainteresowania autora opinii.

1) Autorka przeprowadza w pracy, w oparciu o szereg przykładów, tezę o wadze (znaczeniu) badań językoznawczych dla tradycyjnych kontrowersji filozoficznych. Ogólniej można to wyrazić w postaci tezy, iż filozofia winna i może korzystać z ustaleń nauk szczegółowych. Oparcie dla tego znajdujemy w omawianych tezach T₁ i T₂. Z takim podejściem metodologicznym wypada mi się zgodzić, ale na pewnym poziomie ogólności. W mej opinii filozof, nie może lekceważyć i nie uwzględniać tego co mówią nauki szczegółowe, w zakresie problematyki, którą porusza. Jeśli jednak zaczynamy bliżej rozważać kwestię stosowania nauk szczegółowych (ich twierdzeń, praw) na gruncie filozofii, to dostrzegamy problemy natury metodologicznej. Język nauk szczegółowych (właściwie języki) i filozofii nie są identyczne. Czy więc nie jest potrzebny w takiej sytuacji pewien przekład z jednego języka na drugi? W omawianej rozprawie, dotyczy to relacji językoznawstwa i epistemologii. W zakresie tego działu filozofii chce się wykorzystać efekty badań, czerpanych z nauk takich jak językoznawstwo, czy nauki kognitywne. Te konstatacje są wysoce interesujące, choć rodzą pytania metodologiczne, na ile ustalenia nauk szczegółowych da się przełożyć na tezy (argumenty) filozoficzne. Być może pewnych inspiracji metodologicznych (metafilozoficznych) co do tego jak to bardziej konkretnie zrobić mogłaby dostarczyć

klasyczna już, a pochodząca od Kazimierza Ajdukiewicza, teoria parafraz. Parafrazy takich twierdzeń, by odwołać się do klasycznej pracy K. Ajdukiewicza, *O stosowaniu czystej logiki do zagadnień filozoficznych* (1934) wymagają uprawomocnienia, które nigdy nie jest konkluzywne. To zaś przemawiałoby za otwartością sporów filozoficznych, skoro takie uprawomocnienie nie jest ostateczne. Tego rodzaju wątpliwości wymagają wkroczenia w obszar metafizologii. Ta moja uwaga, sygnalizująca problem może być traktowana jako sugestia *pro futuro*. Być może późniejsze (przyszłe) rozważania Autorki na ten temat, mogłyby być wzbogacone o taką metodologiczną (metafilozoficzną) komponentę.

2) W rozdziale 5.3 pojawia się, w związku z kwestią świadectwa, jako rodzaju dowodu, problem rozumienia wiedzy u Platona, dyskutowany w *Teajecie*. Uwagi Autorki na ten temat domagają się komentarza, czy raczej pewnego uzupełnienia. Dyskutujący z Teajtetem Sokrates zauważa, iż wiedza nie może być definiowana jako prawdziwe przekonanie, co zdawał się sądzić Teajtet; (w książce przekład angielski daje: ‘Knowledge was said by us to be true opinion’; zaś w przekładzie Witwickiego ‘...wiedza to jest prawdziwy sąd’, *Teajtet* 200E). Autorka wiąże to z nastawieniem Greków, eliminujących świadectwa zmysłowe jako relewantne w dowodzeniu LE, s. 370). W kwestii, o której mówimy, na zarzuty Sokratesa Teajtet odpowiada, że słyszał już od kogoś, iż „wiedza to jest sąd prawdziwy, ściśle ujęty” (w oryginale: ‘Dóksa alethés métá lógu’ (*Teajtet*, 201 C). Nieco dalej dodaje Sokrates: „zatem na pytanie, co to jest wiedza, odpowie się chyba, że to sąd prawdziwy z dołączeniem wiedzy o różnicy jednostkowej. Bo to właśnie było dołączeniem ścisłego ujęcia, według poprzednich słów” (*Teajtet* 210A). To jak rozumie się wiedzę u Platona, może być i bywa przedmiotem sporów wśród historyków myśli greckiej (W kontekście historycznym por. Z. Danek, *Myślę więc jestem. Próba interpretacji Platońskiego dialogu ‘Teajtet’*, Wydawnictwo UŁ, Łódź 2000, s. 79 - 127). Bywa też kłopotem tłumaczy Platona na języki europejskie. Pomijając detale historyczne i translacyjne trzeba zauważyć, iż dla wielu filozofów, to Platon, w tym dialogu, formułuje jako pierwszy, to co później nazwano klasyczną koncepcją wiedzy. Zakłada to jednak **pewną interpretację, zgodnie z którą owo „ściśle ujęcie” z przekładu polskiego, trzeba by rozumieć jako odpowiednie (właściwe) uzasadnienie tego sądu (czy raczej przekonania)**. Przy takiej dopiero interpretacji, która nie jest bezsporna, prowadzi nas to do stwierdzenia, które formułuje warunki wiedzy, przy których **wiedza to tyle, co uzasadnione i prawdziwe przekonanie. (Justified True Belief - JTB) Takie rozumienie wiedzy przyjąć można jako klasyczne**. W wieku dwudziestym, tak się zwykle rozumiało wiedzę. Znajdujemy to, przykładowo biorąc u: George’a E. Moore’a, Bertranda Russella, Alfreda Ayera, a także w nieco innej wersji u Rodericka Chisholma. Niezależnie od detali różniących rozmaitych

autorów przyjmują oni, że na wiedzę składają się wymienione poniżej trzy warunki, pozwalające na stwierdzenie, że osoba P ma wiedzę. Tak więc **Osoba P wie, że A, wtedy i tylko wtedy gdy: A jest prawdziwe; P jest przekonany, że A; P ma uzasadnienie dla przekonania, że A.** Mamy więc w tym modelu 3 klasyczne warunki wiedzy. To czy występują one już u Platona jest, o czym mówiłem, kwestią dyskusyjną.

3). W rozdziale piątym, gdzie omawiany jest problem świadectwa, jako jednego ze sposobów uzasadniania, w kontekście historycznym wspomina się odwołanie do autorytetu, jako historycznie wykorzystywanego rodzaju uzasadniania i wątpliwości z tym związane. Szkoda jednak, iż szerzej nie poddaje się analizie tego pojęcia 'autorytet', bo to ułatwić by mogło także czysto historyczne rozważania. Wykorzystywana jest interesująca praca B. McMylera „*Testimony, Trust and Authority*” (2011), nie wspomina się zaś zupełnie o klasycznej pracy J. Bocheńskiego *Was ist Autorität?*, (Herder, Freiburg 1974), mającej przecież swoją także polską edycję w jego zbiorze pism *Logika i Filozofia*, Warszawa 1993 [s. 187 – 324]. Wzbogacenie uwag o autorytecie o te analizy byłoby korzystne dla wszechstronniejszego rozważenia tego zagadnienia.

4) Autorka monografii wykorzystuje bogatą literaturę przedmiotu, należąca, jak już wspomniano, głównie do domeny językoznawstwa i epistemologii (teorii poznania). Niektóre z przywoływanych pozycji zaliczyć można do innych dyscyplin, zwłaszcza do psychologii. Dla realizacji celów rozprawy jest to wystarczające, choć czytelnik, nie będący językoznawcą, co jest przypadkiem autora opinii, skorzystałby z nieco obszerniejszych informacji co do badań prowadzonych poza światem anglojęzycznym nad problematyką ewidencjonalności. Czy n. p. bardziej rozpowszechnione języki, których użytkownicy rodzimi zamieszkują tereny sąsiadujące z ludami, które mają niejako 'wpisaną' ewidencjonalność (zwłaszcza, gdy mają te języki jej gramatyczne wykładniki) zawierają większą ilość prac (respective odpowiednich badań) niż te które nie mają za sąsiadów takich ludów. Podejmują częściej niż inni badania o takim interdyscyplinarnym charakterze. To problematyka jawi się jako częściowo socjologiczna ale w tej kwestii, jak pokazują perturbacje klasyków, takich jak Boas i Sapir o d socjologii uciec się nie da.

III. Uwagi formalne, językowe i redakcyjne.

Monografia autorstwa Pani doktor Elżbiety Łukasiewicz napisana jest w sposób przystępny. Język jej jest wystarczająco klarowny a podział materiału ułatwia lekturę. Ocenę bardziej szczegółową, w tym ocenę stylu pozostawiam, rzecz jasna, kompetentnym znawcom z zakresu anglistyki. Za wysoce przydatny uznać należy niewątpliwie pomieszczony w książce indeks osobowy. Pewnym niedoborem jest natomiast brak indeksu rzeczowego, co znakomicie ułatwiło by lekturę czytelnikowi, zwłaszcza takiemu, który nie posiada dwu specjalizacji łącznie: językoznawczej i filozoficznej. Ewentualne drugie wydanie tej monografii winno być, w mej ocenie, w takowy indeks rzeczowy zaopatrzone. Zwłaszcza mniej wprowadzeni czytelnicy, studenci/doktoranci językoznawstwa i/lub filozofii mieliby przez to znacznie ułatwiony dostęp do tej wartościowej i pionierskiej pozycji.

IV. OCENA KOŃCOWA ROZPRAWY.

Opiniowana rozprawa *Linguistic Evidentiality and Epistemic Justification of Beliefs* autorstwa Pani dr Elżbiety Łukasiewicz jest w mej opinii, co starałem się wyrazić w recenzji, wartościową pod względem formalnym i merytorycznym pozycją, która ma nadto całkiem spore walory nowatorstwa w kontekście filozoficznym. Oceniam ją zdecydowanie pozytywnie.

B. CHARAKTERYSTYKA I OCENA POZOSTAŁEGO DOROBKU NAUKOWEGO Z OKRESU PO UZYSKANIU DOKTORATU

I. Uwagi ogólne.

Oceniając tzw. pozostały dorobek naukowy Pani dr Elżbiety Łukasiewicz, po uzyskaniu, przez Nią doktoratu, należy zauważyć że obejmuje on 18 tekstów artykułowych (w tym jeden artykuł współautorski) oraz współredakcję dwu monografii zbiorowych. Te dwie monografie to: *Psychologia języka* (Bydgoszcz, 2013), redakcja z E. J. Gorzelańczykiem oraz *Kompetencja językowa człowieka. Norma i zaburzenia* (Bydgoszcz, 2017), redakcja z Ł. Warchołem. W każdej z tych dwu monografii znajdują się artykuły autorstwa redaktora tomu. Jeśli zaś chodzi o wspomniane artykuły, to 11 z nich napisanych jest w języku angielskim a 7 w języku polskim. Bardziej detaliczny ich przegląd, dokładniejsza analiza niektórych z nich i uwagi dyskusyjne formułowane są w punkcie **B II**. Mówiąc o dorobku naukowym podkreślić

należy udział w grantach: jednym grantie NPRH z zakresu filozofii, realizowanym w okresie 2017 - 2021 na Uniwersytecie Warszawskim (kierownik Prof. K. Wójtowicz) oraz drugim grantie „Język, myślenie, rzeczywistość” na badania własne, realizowanym na UKW w roku 2010. W ramach tego pierwszego grantu habilitantka przygotowuje dla cenionej serii Biblioteki Współczesnych Filozofów (Wydawnictwo Naukowe PWN) tłumaczenie pracy wybitnego amerykańskiego filozofa analitycznego Alvina Plantingi *Where the Conflict Really Lies: Science, Religion and Naturalism* (Oxford, OUP 2011) Ważnym elementem składowym dorobku każdego uczonego jest także udział w konferencjach. W dorobku habilitantki znajdujemy udział w kilku konferencjach międzynarodowych (Francja, Polska) oraz w konferencjach krajowych, w tym co warto podkreślić czynny udział w IX Polskim Zjeździe Filozoficznym w Wiśle (2012). Wiadomo także, iż Jej referat jest włączony do programu XI Polskiego Zjazdu Filozoficznego (Lublin, KUL, wrzesień 2019).

W zakresie rezultatów dydaktycznych i organizacyjnych oraz obejmujących współpracę naukową w wymiarze krajowym i międzynarodowym zwrócić należy uwagę na następujące osiągnięcia. **W zakresie dydaktyki** habilitantka prowadzi, od roku 2008 zajęcia na uczelni UKW w Bydgoszczy, realizowane głównie na kierunku filologia, w ramach specjalności filologia angielska i lingwistyka stosowana. Zajęcia te obejmują takie przedmioty jak: gramatyka opisowa języka angielskiego, fonologia i morfologia, psycholingwistyka, akwizycja języka oraz praktyczna nauka języka angielskiego. Od kilku lat prowadzi także seminaria magisterskie i dyplomowe (licencjackie). W ramach opieki wypromowała 9 magistrów i 34 licencjatów. Oprócz zajęć na studiach filologicznych prowadziła też zajęcia na filozofii (translatorium) oraz na ekonomii (m.in. Business English, Intercultural Communication). W ramach opieki naukowej nad studentami ważne jest też sprawowanie opieki nad Studenckim Naukowym Kołem Psycholingwistycznym. Wartym dostrzeżenia jest także dorobek obejmujący popularyzację nauki, między innymi w ramach Bydgoskich Festiwalu Nauki. Mówiąc o osiągnięciach dydaktycznych nie należy zapominać o sporym dorobku w zakresie nauczania języka angielskiego w szkolnictwie średnim, co P. dr Łukasiewicz czynnie realizowała do roku 2006. W ramach współpracy międzynarodowej uczestniczyła Ona m.in. w programie *Baltic Sea Network 'Promoting Intercultural Management Competencies'*, (2008, koordynacja Laurea University, Finlandia, warsztaty Tallin, Estonia).

W ramach prac o **charakterze organizacyjnym** wymienić należy: udział w redakcji czasopisma filozoficznego kwartalnika *Filo-Sofija*, udział w pracach zespołu przygotowującego dokumentację dla Komisji akredytacyjnej w roku 2011 oraz członkostwo w

zespole przygotowującym Raport Samooceny dla PKA. Nadto wskazać należy pełnienie funkcji przewodniczącej Komisji ds. Jakości Kształcenia w Instytucie Neofilologii i Lingwistyki Stosowanej UKW oraz udział w Radzie Programowej opracowującej efekty kształcenia dla kierunku filologicznego w tejże uczelni. Pani dr E. Łukasiewicz jest członkinią kilku towarzystw naukowych, posiada też przyznane Jej wyróżnienie Rektora UKW oraz Medal Komisji Edukacji Narodowej.

W efekcie uznać można, iż te osiągnięcia dydaktyczne i organizacyjne Pani dr E. Łukasiewicz są stosunkowo bogate, a w przypadku dydaktyki różnorodnie merytorycznie, prowadzone na rozmaitych kierunkach kształcenia w UKW i obejmujące w trakcie Jej całej kariery zawodowej rozmaite szczeble nauczania. Zaangażowanie w studencki ruch naukowy, aktywność w tym zakresie, zdają się także świadczyć o tym, iż praca dydaktyczna jest nie tylko obowiązkiem, lecz także prawdziwą pasją habilitantki.

II Charakterystyka szczegółowa dorobku publikacyjnego (zwanego pozostałym)

Artykuły autorstwa dr Łukasiewicz obejmują cztery grupy tematyczne, wokół których koncentruje się problematyka poruszana w ich obrębie. Można więc te teksty ułożyć klasyfikacyjnie w jednej z następujących grup: a) dotyczące ewidencjalności w języku, w związku z problemami epistemologicznymi, takimi jak: teoria wiedzy, uzasadnianie epistemiczne; b) dotyczące językoznawstwa antropologicznego w powiązaniu z teoriami percepcji, rozwijanymi w filozofii (głównie nowożytnej); c) dotyczące percepcji mowy; d) dotyczące problemów językoznawstwa ogólnego, przy uwzględnieniu zagadnień ontologii języka. Ogólnie biorąc obraz tych podejmowanych zagadnień pozwala na stwierdzenie, iż problematyka ta zakłada interdyscyplinarność, a poza problematyką lingwistyczną, ważną składową prac są często kwestie filozoficzne (rozumienie wiedzy, jej teorie, uzasadnianie przekonań, problematyka percepcji, ontologia języka). **Widać więc *prima facie*, iż autorstwo tego rodzaju artykułów obok oczywistych kompetencji językoznawczych wymaga także niemałej biegłości, w zakresie takich dyscyplin filozoficznych jak epistemologia i ontologia, widzianych także w perspektywie historycznofilozoficznej.** Należy zauważyć, iż czasopisma filozoficzne, w których znajdujemy artykuły habilitantki są wysoko cenione i spełniają wymogi stawiane przez ustawę (Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej, Filozofia Nauki, Polish Journal of Philosophy).

W poniższym przeglądzie przyjrę się problematyce poruszanej w niektórych artykułach, które zwróciły moją szczególną uwagę. Podobnie jak w przypadku monografii skupię swe zainteresowania i ewentualne dyskusje nad aspektami filozoficznymi (epistemologicznymi) omawianych tekstów. Pominę przy tym te artykuły, które, choć merytorycznie ważne i interesujące, są kontynuacją badań podejmowanych w pracy doktorskiej. Należy też zauważyć, iż niektóre z artykułów dotyczą zagadnień podejmowanych w rozprawie habilitacyjnej. Tak jest w zasadzie w przypadku wszystkich czterech artykułów grupy pierwszej, które obejmują zagadnienia ewidencjalności językowej oraz kwestie wiedzy i uzasadniania. Zarazem lektura tych artykułów jest o tyle ważna, bo pozwala zauważyć, iż Autorka w samej rozprawie habilitacyjnej doprecyzowywała (wzbogaciła) niekiedy, w pewnych kwestiach, swe wcześniejsze stanowiska, jakie znajdziemy w przywoływanych artykułach. Tak jest w przypadku tekstu *Obligatoryjne określniki źródła wiedzy w językach naturalnych i ich epistemologiczne konsekwencje* (Filozofia Nauki 2/2014). Tekst ten w nieco skróconej wersji był także przedstawiony na IX Polskim Zjeździe Filozoficznym w Wiśle (wrzesień 2012). W rozprawie habilitacyjnej w porównaniu z tym artykułem zmienia się nieco ocena stanowiska eksternalistycznego, które uznaje się za niesprzeczne z tym co nazywane jest obligatoryjną ewidencjalnością. Okres między publikacją artykułu a wydaniem monografii pozwolił Autorce na głębsze przemyślenie (przeanalizowanie) zagadnienia konsekwencji, jakie rodzi stanowisko eksternalistyczne. To późniejsze podejście, jakie znajdujemy w monografii, przy całej sporności tej problematyki, wydaje się zasadniejsze merytorycznie. Z innych artykułów moją uwagę i zainteresowanie wzbudził artykuł *Can common sense knowledge be common? On Thomas Reid's self – evident truths from the perspective of anthropological linguistics*, AHFiMS, t. 55/2010. W tekście tym dyskutowana jest kwestia tzw. prawd oczywistych w koncepcjach głównego reprezentanta filozofii szkockiej Th. Reida. Zdaniem autorki wiedza współczesna (antropologia, nauki o języku) raczej nie podtrzymują tezy o wrodzonych podstawach wiedzy typu *common sense*.

Nader interesujący jest także artykuł z grupy tekstów, przedmiotem których jest percepcja mowy: *The Molyneux problem in the context of audiovisual theories of speech perception* (Lingua: nervus rerum humanarum. Essays in honor of Professor St. Puppel, Poznań 2012). W artykule tym Autorka sięga do tzw. problemu Molyneux, po to aby wykorzystać go w nieco innym niż klasyczne ujęcie kontekście. Sam problem Molyneux sformułował w liście do Johna Locke'a (*Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, t.1, s. 182 nast.) irlandzki uczoney William Molyneux, którego przedmiotem zainteresowań była m.in. optyka i jak dziś byśmy powiedzieli psychologia widzenia. Rozważa on w tym liście przypadek osoby niewidomej o d

urodzenia, która nauczyła się dotykowo odróżniać od siebie bryły geometryczne (sześcián i kulę). Pyta następnie, czy osoba taka znajdując się wobec tych brył, w sytuacji, w której odzyskała by ona (nagle) wzrok rozpoznała by i odróżniła te obiekty bez kontaktu dotykowego z nimi. Odpowiedź Molyneux i samego Locke'a jest negatywna. Cały ten problem jest od tego czasu żywo dyskutowany, zaś niektórzy autorzy filozoficzni podzielają stanowiska Locke'a i Molyneux (Berkeley, Condillac) inni zaś je odrzucają (n. p. Leibniz). Współcześni autorzy tak mówią na ten temat: „...*there is no problem in the history of philosophy of perception that has provoked more thought than the problem that Molyneux raised in 1688*” (M. Degenaar, G. J. Lokhorst, *Molyneux's Problem*, 2017, *Stanford Encyclopedia of Philosophy*). Przykład ten w wersji klasycznej (sformułowanej w liście Molyneux) dotyczy czegoś co nazwać można związkiem informacji między modalnością dotykową i wzrokową w identyfikowaniu kształtów. Pani dr Łukasiewicz chce ten przykład zmodyfikować i wykorzystać do nieco innej sytuacji, w której mamy do czynienia z percepcją mowy, oraz przepływem informacji między modalnością słuchową, dotykową i wzrokową. Tekst ten to interesującą próbą wykorzystania klasycznych filozoficznych treści do nowego kontekstu, w którym mamy do czynienia także z wiedzą, jaką niosą nauki neuronalne i neurolingwistyka. **Generalnie te artykuły autorstwa dr E. Łukasiewicz są merytorycznie wartościowe, metodologicznie poprawne, zwykle klarownie napisane a niekiedy zauważalnie pomysłowe filozoficznie.**

Reasumując cały, zwany pozostałym, dorobek Pani dr Elżbiety Łukasiewicz, który tutaj rozważałem, szczególnie w optyce filozoficznej widziany i rozpatrywany, spełnia, bez jakichś zauważalnych wątpliwości, wymogi stawiane przez ustawę.

C. WNIOSKI KOŃCOWE

Rozprawa habilitacyjna Pani doktor Elżbiety Łukasiewicz *Linguistic Evidentiality and Epistemic Justification of Beliefs* oraz pozostałe Jej prace przedłożone i zawarte w dostarczonej dokumentacji, jako podstawa procedury habilitacyjnej, są efektem wieloletnich rzetelnych badań, posiadającej już znaczące doświadczenie dydaktyczne i badawcze uczonej. **Posiada Ona dorobek naukowy (publikacyjny), który zawiera prace w dużej części wartościowe, w ilości wystarczającej, jak na wymagania stawiane przez ustawę.** O ich walorach merytorycznych i formalnych, zwłaszcza samej monografii przedłożonej, przez P. dr Łukasiewicz i jej zauważalnym nowatorstwie wspominałem już wyżej. Wierzę także, że dalsza aktywność badawcza oraz dydaktyczna Autorki będzie rozwijaniem, i wzbogacaniem

dotychczasowych osiągnięć. Posiada bowiem Ona w tym zakresie stosowne przygotowanie merytoryczne, które zawiera, co wykazała w pracy habilitacyjnej i w wielu publikacjach, walory pozwalające na podejmowanie prac interdyscyplinarnych. Ważną zaletą omawianego dorobku publikacyjnego jest właśnie owa interdyscyplinarność. Jest to zaś cecha, która winna mieć coraz to większe znaczenie w pracy badawczej. **W moim przekonaniu monografia, cały dorobek naukowy oraz dydaktyczny i organizacyjny Pani doktor E. Łukasiewicz spełniają w stopniu wysoce satysfakcjonującym kryteria określone dla habilitacji w ustawie o Stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (art. 16 par. 1) i rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Par. 3, 4, 5) rozporządzenia z 11 X 2011) i są wystarczające dla przyznania Jej stopnia doktora habilitowanego.**

Wnoszę więc tym samym o dopuszczenie Pani doktor Elżbiety Łukasiewicz do dalszych etapów procedury habilitacyjnej, przewidzianej przez obowiązującą ustawę.

Ryszard Kleszcz

